

## Przekład wobec specyfiki językowej pogranicza kultur

Fenomen pogranicza stanowi jeden z ciekawszych problemów badawczych współczesnego kulturoznawstwa – swoisty charakter obszaru styku kultur tworzy wieloetniczność. Tereny pogranicza kulturowego są miejscem specyficznej komunikacji – dochodzi tu bowiem do dialogu lub polilogu językowego. Można więc mówić o werbalnym interkulturowym continuum, w którym partycypują mieszkańcy pogranicza. Warto podkreślić, iż socjologowie uważają ich za osoby przywiązane do lokalizmu, przedkładające „wartości kulturowe (zorientowane na przeszłość) nad cywilizacyjne (zorientowane na przyszłość)” [Chodubski, 2000: 9].

Przyjmując za C. Kramersch, że związki między językiem a kulturą przedstawić można w postaci następujących konstatacji: język wyraża kulturową rzeczywistość (*language expresses cultural reality*), język uosabia kulturową rzeczywistość (*language embodies cultural reality*), język symbolizuje kulturową rzeczywistość (*language symbolizes cultural reality*), można założyć, że specyfika kulturowa – bliski kontakt z innymi narodowościami, a więc obcymi językami, poglądami i systemami wartości, decyduje o specyfice językowej terenów, na których dochodzi do infiltracji elementów kulturowych [Kramersch, 2000: 3-4].

W niniejszych rozważaniach język pogranicza rozumieć będziemy jako język obszaru pogranicza północno-wschodniego analizowany w skali makro. Uwagi dotyczyć będą zjawisk językowych, które funkcjonują na poziomie ponaddialektalnym i są wspólne językom w skali mikro używanym na obszarze styku kultur. Można więc mówić o społecznie uświadomionym, wewnętrźnie scalonym i funkcjonalnie uwarunkowanym zespole środków językowych występującym w mowie mieszkańców pogranicza.

Pojawia się więc pytanie, czy jest możliwe, a jeżeli tak, to w jaki sposób zachowanie specyfiki tekstu utrzymanego w językowej konwencji pogranicza w przekładzie. O. Wojtasiewicz zalicza dialekty i gwary lokalne do tekstów, które „prawie nigdy nie są całkowicie przetłumaczalne” [Wojtasiewicz, 1996: 71]. Należy podkreślić, że cechy polszczyzny pogranicza wynikają głównie z wpływów adstratowych, czyli związanych z sąsiedztwem. Wśród odmian pogranicznych, jak píše

K. Handke, „najwyraźniej rysuje się język kresów wschodnich z jego zróżnicowaniem na część północną i południową” [Handke, 1993: 203].

Przedstawione poniżej uwagi dotyczyć będą terenu północno-wschodniej Polski, którego specyfikę językową nie łatwo jest przedstawić ujmując w ramy sztywnych podziałów i klasyfikacji. Z. Sawaniewska-Mochowa, pisząc o zróżnicowaniu mowy mieszkańców tego obszaru, wymienia dwa typy zróżnicowania: poziome, czyli terytorialne oraz pionowe, na które składają się różne rodzaje mowy, na przykład polszczyzna kulturalna (mowa i pismo warstw wykształconych, z wyczuwalnym nacechowaniem regionalnym w zakresie fonetyki i leksyki), polszczyzna gwarowa (ludowa) oraz zaściankowa, stanowiąca niegdyś „ogniwo pośrednie między językiem inteligencji a polonizujących się miejscowych chłopów” [Sawaniewska-Mochowa, 2000: 124].

Na obszarze pogranicza północno-wschodniego kategorie podziału pionowego zachodzą na siebie – zróżnicowanie społeczne nie ma tak ostrego podziału. Użycie języka tzw. prostego jest powszechne, jak podają I. Grek-Pabisowa i I. Maryniakowa występuje on na całym pograniczu i nie jest zróżnicowany poziomo [Grek-Pabisowa, Maryniakowa, 1993: 167]. Wydaje się, iż stwierdzenie, że brak jest w języku kresów zróżnicowania poziomego jest nadmierną symplifikacją, jednak niewątpliwie mamy do czynienia z interdialektem [Handke, 1993: 198].

Specyfika językowa pogranicza widoczna jest w różnych zjawiskach językowych: fonetycznych, morfologicznych, leksykalnych, frazeologicznych i składniowych występujących w mowie mieszkańców pogranicza północno-wschodniego. Niezależnie od stopnia organizacji, każde z tych zjawisk może być uznane za substandardowe, pozostające w opozycji do form nienacechowanych stylistycznie. Nie wypracowano dotąd konsekwentnie stosowanej klasyfikacji stylistycznie obniżonych zjawisk rejestrowanych w opracowaniach leksykograficznych – w językoznawstwie polskim stosuje się kwalifikatory stylistyczno-funkcjonalne (*potoczny, gwarowy, pospolity*) oraz kwalifikatory emocjonalne (*lekceważący, obelżywy, wulgarny*) [Lewicki, 1986: 33].

Płynność granic pomiędzy poszczególnymi grupami zjawisk substandardowych, brak leksykalnych jednostek substandardowych w słownikach oraz swoista dowolność w ich interpretowaniu sprawiają, że przekład tekstu utrzymanego w kodzie pogranicza jest wyjątkowo trudny. Pewne zjawiska językowe należą do nieprzetłumaczalnych, inne zaś należy zaklasyfikować jako mające częściowe ekwiwalenty w języku przekładu. Dotychczas ten problem podejmowany był w przypadku tekstów literackich [Lewicki, 1986; Berezowski, 1997], a wydaje się, że zasługuje on na znacznie szersze potraktowanie.

Przekład nie jest bowiem prostym odwzorowaniem postaci oryginału – przykładowo fonetyczne rozróżnienie dźwięcznego *h* i bezdźwięcznego *ch* nie jest możliwe w tłumaczeniu na angielski, ponieważ język ten w swoim zasobie ma jeden dźwięk. Wymowa *ł* przedniozębowojęzykowego, niegdyś wymagana w wymowie seceniczej, dziś jest postrzegana jako fonetyczne zjawisko substandardowe. Wojtasiewicz

ocenia zjawiska fonetyczne za nieprzekładalne, co wynika nie tyle z nieprzystawalności systemów fonetycznych dwóch języków, co z różnic w poziomie konotacyjnym i jako przykład podaje brak ekwiwalencji między mową górali szkockich i górali polskich [Wojtasiewicz, 1996: 72].

Poważnym problemem może okazać się przekład zjawisk morfologicznych – na terenach pogranicznych obok form *kartofel* i *kartofle* funkcjonuje jeszcze jedna forma – rzeczownik zbiorowy rodzaju żeńskiego – *kartofla* [Wróblewski, 1986: 313]. Język angielski jest znacznie bardziej ubogi, jeżeli chodzi o liczbę możliwości kombinatorycznych w zakresie fleksji. W przypadku omawianego leksemu istnieją dwie formy *potato* i *potatoes*. System morfologiczny nie pozwala na utworzenie formy analogicznej do polskiej.

Podobnie jest w przypadku lekсыki – jak bowiem zróżnicować dwa wyrazy – *łapówka* i *chabor*, różniące się zabarwieniem i obszarem występowania w języku polskim, w angielszczyźnie, która dysponuje powszechnie używanym słowem *bribe* oraz licznymi peryfrastycznymi wyrażeniami slangowymi. Użycie ekwiwalentu pochodzącego ze slangu, również substandardu językowego, wydaje się być nieprawidłowym zabiegiem translatorskim. Wyraz *chabor*, używany na pograniczu północno-wschodnim oraz jego derywaty *chabornik*, *chabornica*, *chaborzyć*, odbierane są przez większość nosicieli języka jako jednostki należące do języka ogólnego.

W języku angielskim istnieje wiele substandardowych odpowiedników słowa *łapówka* – *bung*, *drink*, *payoff*, *payola*, *grease*, *smear*, *palm oil*, *boodle*, [Green, 1999: 482-483; Widawski, 1992:26]. Fakt, że ekwiwalenty te należą do jednostek substandardowych, nie wystarcza, aby uznać je za rzeczywiste odpowiedniki – lekсыka ta ma różną proveniencję i wywołuje odmienne konotacje. Przykładowo, *schmear* pochodzi z języka jidisz i przywołuje inne skojarzenie niż *chabor*, relacje zachodzące między dubletami *bribe-schmear* i *łapówka-chabor* nie są więc identyczne.

Powyższy przykład jest jednym z wielu występujących we współczesnej polszczyźnie dubletów lekсыkalnych i znaczeniowych (np. *głęb/kaczan*). Należy jednak podkreślić, że badania wykazują, że wybór danego wyrazu nie jest przypadkowy – *łapówka* w odczuciu mieszkańców pogranicza, którzy wzięli udział w badaniach ankietowych kojarzona jest z dużą sumą pieniędzy, natomiast *chaborem* może być prezent lub pieniądze.

Istotną rolę odgrywa preferencyjność w doborze środków lekсыkalnych – wniosek taki można wysnuć na podstawie wypowiedzi respondentów uczestniczących w badaniu biculturowości lekсыkalnej mieszkańców pogranicza [zob. Szereszunowicz, 2002], którzy podkreślali, że wolą używać słowa *chabor*. Wybór danego wyrazu uwarunkowany jest również kontekstem – jednostki należące do kodu pogranicza nadają wypowiedzi familiarny charakter, jednostki neutralne wybierane są w kontaktach oficjalnych.

Za istotny problem związany z przekładem należy uznać idiolektalne różnice w znaczeniach lekсыki nierejestrowanej w słownikach języka ogólnego. Badania przeprowadzone w grupie mieszkańców Białegostoku wykazały, że w przypadku

mieszkańców tego miasta można mówić o swoistej bikulturowości leksykalnej. Respondenci, pytani o znaczenie jednostek leksykalnych nieuwzględnionych w słownikach języka ogólnego, potrafili podać znaczenie danych leksemów, odpowiedzi różniły się jednak znacznie, czego dowodem są poniższe przykłady: *bukwa* – ‘duże litery’, ‘litery niewyraźne’, ‘esy-floresy’, ‘koślawe litery’, ‘litery drukowane’; *bumaga* – ‘papier’, ‘pismo’, ‘księga’, ‘kartka’, ‘książka’, ‘zeszyt’, ‘karteczka’, ‘dokument’, ‘gazeta’; *czaj* – ‘herbata’, ‘mocna herbata’, ‘słodka herbata’, ‘gorąca herbata’. Tłumacz podejmuje więc uwarunkowaną kontekstem decyzję, o tym jak oddać daną jednostkę leksykalną w tekście docelowym.

Leksyka nacechowana pełni również funkcje wartościujące, głównie występuje słownictwo o charakterze deprecjonującym. Jako obraźliwe odbierane są formy nierejestrowane w opracowaniach leksykograficznych, na przykład *chachły*, *kacapy*, *ruskie* oraz niektóre uwzględniane w opracowaniach słownikowych. Przykładem jednostki nacechowanej wyłącznie w kodzie pogranicza jest słowo *pop* – jako rzeczownik należący do języka ogólnego klasyfikowany jako neutralny, w kodzie pogranicza – obraźliwy (por. *batuszka*, *ksiądz prawosławny*). Ponadto, różna jest wartość emocjonalna jednostek należących do języka ogólnego i jego pogranicznej odmiany. Porównanie dwóch zwrotów komparatywnych *łiesz jak pies* i *łiesz jak sabaka*, z których jeden zawiera jednostkę substandardową, drugi zaś – element leksykalny języka ogólnego, wykazuje, że frazeologizm z komponentem *sabaka* ma dużo większy ładunek emocjonalny.

W translacji należy uwzględnić element wartościujący, dobierając – jeżeli to możliwe – wyraz występujący w języku ogólnym o nacechowaniu w odmianie lokalnej lub odpowiednik substandardowy. Należy jednak zwrócić uwagę, na fakt, że znalezienie ekwiwalentu nie jest zadaniem prostym, ponieważ w każdym z języków określenia, zwłaszcza o zabarwieniu pejoratywnym, odnoszą się do zjawisk bliskich danej społeczności.

Kolejnym problemem translatorycznym dotyczącym przekładu tekstów utrzymanych w konwencji pogranicza jest oddawanie w przekładzie zjawisk składniowych. Połączenie formy biernika z przyimkiem *dla*, które pojawiło się w mowie mieszkańców pogranicza w wyniku oddziaływania języka białoruskiego, można przenieść do tekstu angielskiego, nie uzyska się jednak konstrukcji ekwiwalentnych. Zdanie *Daj piłkę dla Marka* zawiera przyimek użyty w sposób niepoprawny i zarazem charakterystyczny dla mieszkańców pogranicza [Wróblewski, 1986: 315], ekwiwalent angielski *\*Give to Mark the ball* zawiera błąd (poprawnie: *Give Mark the ball*), nie przekazuje jednak owej nadwyżki informacji, której nośnikiem jest zdanie polskie. Ponadto, w języku angielskim możliwe jest użycie dopełnienia dalszego jako drugiego w kolejności, po dopełnieniu bliższym – wówczas konieczne jest użycie przyimka *Give the ball to Mark*.

Nie każda konstrukcja składniowa z intruzyjnym *dla* może być oddana konstrukcją ekwiwalentną nawet pod względem składniowym – przykładowo, forma substandardowa typowa dla pogranicza *Dla Marka to się podoba* (standard: *Markowi*

*to się podoba*) może mieć następujące ekwiwalenty angielskie: *Mark likes it* – użycie jakiegokolwiek przyminka jest dużo większym odstępstwem od normy niż w przypadku polskiego zdania oraz *It appeals to Mark* – w zdaniu występuje przymimek, można dokonać substytucji innym przymikiem, na przykład *for*, uzyskując formę niepoprawną. Dokonamy zmiany jakościowej, nie zaś ilościowej, ponadto, użycie nieodpowiedniego przyminka uznane zostanie jedynie za błędną formę, a nie za konstrukcję o nacechowaniu terytorialnym. Najistotniejszym problemem, jeżeli chodzi o przekład specyficznych konstrukcji gramatycznych, wydaje się brak ekwiwalencji na poziomie konotacyjnym.

konstrukcja z intruzyjnym dla w języku polskim	konstrukcja z intruzyjnym to/for w języku angielskim
– niepoprawna	– niepoprawna
– zawiera element dodany (zbędny)	– występuje zakłócenie szyku (element występuje w niewłaściwym miejscu)
– elementem dodanym może być tylko jeden przymimek	– elementami występującymi w niewłaściwym miejscu mogą być dwa różne przymiki
– kojarzona z terenem Polski północno-wschodniej	– nie kojarzona z żadnym konkretnym regionem
– konstrukcja z przymikiem jest zawsze niepoprawna	– konstrukcja z przymikiem może być poprawna (dopełnienie bliższe przed dalszym)

Specyfika językowa pogranicza widoczna jest również we frazeologii. Przykładem mogą być frazeologizmy interpersonalne używane na tym obszarze, takie jak *paszół won, nu dawaj, jołki pałki*. Mają one zupełnie inną wartość stylistyczną niż jednostki języka ogólnego – zestawienie nacechowanego *paszół won* z nienacechowanym *idź precz* czy nacechowanymi ekwiwalentami substandardowymi *zjazd, spadaj, wypad* funkcjonującymi w żargonie młodzieżowym uzmysławia różnice stylistyczne istniejące między polskimi odpowiednikami. Znalezienie ekwiwalentów przekładowych jedynie w wyjątkowych przypadkach jest możliwe, z reguły substandardowa frazeologia wywołuje zupełnie inne konotacje niż związek występujący w oryginalnym tekście. Warto porównać status języka pogranicza w relacji do języka ogólnego oraz analogiczną relację dialektu szkockiego do standardowego języka angielskiego. Okazuje się, że nie jest ona identyczna – dialekt szkocki postrzegany jest jako znacznie niższa odmiana języka ogólnego niż język pogranicza [Davies, 2001].

Jak wynika z powyższych rozważań, tłumaczenie tekstów utrzymanych w kodzie pogranicza warto przedstawić również w aspekcie funkcjonalnym. P. Newmark stwierdza, że w zdecydowanej większości przypadków teksty niestandardowe pełnią następujące funkcje: wskazują na kontrast społeczny, odzwierciedlają specyfikę kulturową oraz tworzą klimat familiarny [Newmark, 1988: 195]. Tak właśnie jest w przypadku omawianej odmiany języka polskiego. Warto zwrócić uwagę na fakt, że używanie języka pogranicza jest wynikiem identyfikowania się z daną grupą kulturową [Kramsch, 200: 65].

Problem przekładu wypowiedzi utrzymanej w konwencji pogranicza nie sprowadza się jedynie do zachowania ekwiwalencji funkcjonalnej. Istotne jest, że odbiorca translatu funkcjonuje w konkretnym czasie i miejscu, przynajmniej częściowo odmiennym od wymienionych parametrów autora oryginału. L. Berezowski wskazuje na deiktyczny charakter języka innego niż ogólny w przestrzeni społecznej [Berezowski, 1997: 37]. Punktem odniesienia w przypadku języka pogranicza jest język standardowy. Oprócz społecznej deiktyczności ważną rolę w przekładzie odgrywa intertekstualność.

Przekład zmienia deiktyczne centrum i prowadzi do zaniku oryginalnej relacji nadawca-odbiorca. Tekst mówiony z obszaru pogranicza zaczyna funkcjonować na terenie, gdzie nie dochodzi do styku kultur, który natomiast posiada własną, odmienną specyfikę. Zadaniem tłumacza jest re-kreowanie deiktyczności w taki sposób, aby tekst był zrozumiały dla nowego odbiorcy. Ponadto, tłumacz musi uwzględnić presupozycje odbiorcy translatu, aby prawidłowo zrealizować oczekiwania odbiorcy, który działa w ramach swej kultury [Kielar, 1988: 66].

Konstatacja dotycząca nieprzekładalności specyfiki językowej tekstów tworzonych na pograniczu jest prawdziwa, ponieważ dochodzi do znacznych przesunięć na poziomie konotacji. Istotne jest więc, aby tłumacz miał świadomość istnienia specyfiki tekstów tworzonych przez mieszkańców pogranicza i potrafił, na ile jest to możliwe, oddać ich substandardowość, uzyskując tym samym przynajmniej częściową przekładalność zjawisk językowych występujących na obszarze styku kultur.

## Literatura

- Berezowski L., 1997, *Dialect in Translation*, Wrocław.
- Chodubski A., 2000, *O tożsamości na pograniczu kultur*, [w:] Dziedzictwo przeszłości związków językowych, literackich i kulturowych polsko-bałto-słowiańskich. Kultura i literatura, t VI, pod red. nauk. J. F. Nosowicza, Białystok, s. 9-23.
- Cramsch K., 2000, *Language and Culture*, Oxford University Press, Oxford.
- Davies Ch., 2001, *The Humorous Use of the contrast Between Standard Educated English and Local Dialect in Scottish Jokes*, [w:] Stylistyka, X, s. 111-123.
- Green J., 1999, *The Penguin Slang Thesaurus*, Penguin Books, London.
- Grek-Pabisowa I., Maryniakowa I., 1993, *Język kresowy w świadomości Polaków*, [w:] Region, regionalizm – pojęcia i rzeczywistość. Zbiór studiów pod red. K. Handke, Warszawa, s. 161-173.
- Handke K., 1993, *Terytorialne odmiany polszczyzny*, [w:] Współczesny język polski, red. J. Bartmiński, Wrocław, s. 191-207.
- Kielar B. Z., 1988, *Tłumaczenie i koncepcje translatoryczne*, Wrocław.
- Lewicki R., 1986, *Przekład wobec zjawisk podstandardowych. Na materiale polskich przekładów współczesnej prozy rosyjskiej*, Lublin.
- Newmark P., 1988, *A Textbook of Translation*, London.

- Sawaniewska-Mochowa Z., Moch W., 2000, *Poradnik językowy. Polskie gadanie*, Wrocław.
- Szerszunowicz J., 2002, *Bikulturowość leksykalna mieszkańców pogranicza (w ujęciu przekładoznawczym)*, [w:] *Dziedzictwo przeszłości związków językowych, literackich i kulturowych polsko-bałto-słowiańskich. Z języka i kultury pogranicza*, t VIII, pod red. nauk. J. F. Nosowicza, Białystok, s.204-210.
- Widawski M., 1992, *Słownik slangu & potocznej angielszczyzny*, *Slang Books*, Gdańsk.
- Wojtasiewicz O., 1996, *Wstęp do teorii tłumaczenia*, Warszawa.
- Wróblewski P., 1986, *Regionalizmy w języku inteligencji białostockiej*, [w:] *Współczesna polszczyzna*, red. H. Kurkowska, Warszawa, s. 309-320.